

Radja Nainggolan udzielił wywiadu *Sky Sport Italia*, w którym wypowiedział się na temat swojej przyszłości, autorytecie Francesco Tottiego oraz prywatnych ekscesach.

Pomocnik cieszy się sporym zainteresowaniem na rynku transferowym. Chęć jego sprowadzenia nieraz deklarowały takie kluby jak Chelsea czy Inter, a tej zimy poważnie zabiegało o niego chińskie Beijing Guoan. Chińczycy chcieli za niego wydać 50 milionów euro, piłkarz także mógłby liczyć na lukratywny kontrakt i choć wydawało się, że wszystko zmierza w dobrym kierunku, koniec końców Nainggolan pozostał w Rzymie. Teraz tłumaczy dlaczego.

- Jestem bardzo szczęśliwy w Romie i nie widzę najmniejszego powodu, żeby stąd odchodzić. Mam tu wszystko czego potrzebuję, w takiej sytuacji nawet tona pieniędzy nie jest w stanie zmienić mojego zdania - przyznał w rozmowie ze „*Sky Sport Italia*”.

- Mógłbym podpisać tutaj dożywotni kontrakt, odmówiłem już wielu klubom. Mogę tu grać do końca kariery, oczywiście jeśli klub nie zdecyduje się mnie wyrzucić. Teraz jestem jednak szczęśliwy, a to jest dla mnie najważniejsze.

Nainggolan nie ukrywa, że wzorem dla niego jest legenda „Giallorossich” - Francesco Totti:

- Totti był piłkarzem na światowym poziomie, gdziekolwiek by nie zagrał, wszędzie skandowano by jego imię. Myślę, że zasłużył na szacunek swoją grą, byciem mistrzem. Gdy kończył karierę, cały stadion płakał. Coś takiego musi wydarzyć się wcześniej lub później, ale to był dla niego straszny moment. Wciąż tęsknimy za nim w szatni. On nadal jest dla mnie ważną osobą.

Kontrowersje, które wzbudza wokół siebie 29-latek nie raz utrudniały mu życie zawodowe. Przez pewien czas zawodnik był odsunięty od reprezentacji Belgii, ponieważ nie zamierzał rzucić palenia. Roma także była zmuszona karać go za różnego rodzaju ekscesy pozaboiskowe:

- Wychowywałem się bez ojca, więc staram się poświęcać czas moim dzieciom. Moja mama nauczyła mnie bardzo dużo, opuściłem dom w wieku 17 lat, by zacząć karierę we Włoszech, nie było łatwo. Musiałem szybko dojrzeć i staram się przekazywać to doświadczenie dzieciom.

- Sprawiam problemy? Bardzo się cieszę z tego jak przeżywam moje życie, nawet jeśli niektórzy twierdzą, że nie daję dobrego przykładu. Jestem piłkarzem, nie nauczycielem. Mam swoje dzieci i staram się je dobrze wychować, ale w moim prywatnym życiu robię i mówię to, co uważam za właściwe. W dniu meczowym zawsze jestem gotowy.

Autor: Giallo